

GX-y, LX-y, LS-y... niezależnie od jakości brytyjskich konstrukcji, ich nazwy są nijakie... A może tylko tak się nam wydaje? Są bowiem rankingi liter i ich „zbitok”, które nawet podświadomie działają na naszą wyobraźnię i dobrze się kojarzą – z wyczynem, ze sportem, z nowoczesnością... Stąd właśnie w brytyjskich nazwach te wszystkie „X-y”, niemające przecież żadnego innego „umocowania”.

Licytacja trwa. Głośniki trzeciej z kolei renomowanej brytyjskiej firmy nie ścigają się jednak z poprzednimi „na wielkość”. Zostawiają rekord masy solidnym Mission, ustępując nawet KEF-om. Coś za coś. Technika, projekt, wykonanie... finezja. Jest to bowiem najmniejszy, ale jednak – model z serii GX.

Chyba już żadna szanująca się firma nie zaproponuje nam monitorów w tej klasie cenowej, w „zwykłej” prostopadłościennych skrzynce. Okleiny winylowe oczywiście nie wchodzi w grę, to byłaby kompromitacja. Ale i samo wykańczanie naturalnym fornirem, nawet samo lakierowanie na wysoki połysk – to też już mało. Muszą być dodatkowe atrakcje i dekoracje. Skoro wszyscy producenci tak się starają, to co ma zrobić Monitor Audio, którego obudowy były zawsze szczególnie piękne? Musi zawiesić sobie poprzeczkę jeszcze wyżej.

GX50 to cukiereczek. Testowaliśmy już większy, wolnostojący model z tej serii, wykonany wedle tego samego projektu, ale mniej-



Monitor Audio GX50

szemu służy on jeszcze lepiej – GX50 wygląda jak głośnikowa biżuteria, na błyszczącym lakierze pokrywającym egzotyczny fornir umocniły się luksusowe przetworniki, oprawione w połyskujące pierścienie; z tyłu też na bogato – taka oprawa podwójnego gniazda mogłaby pojawić się w najdroższych kolumnach. Do wyboru mamy kilka równie ekskluzywnych wersji wykończenia – orzech i bubinga (w teście), lakierowane na gładko, ale jeszcze nie na najwyższy połysk, i trzy wersje w lakierze fortepianowym – czarna, biała i hebanowa.

W serii GX są do wyboru dwie konstrukcje podstawkowe – regularnej wielkości (z 18-cm przetwornikiem nisko-średniotonowym) GX100, zdecydowanie wykraczające poza nasz zakres cenowy, i właśnie GX50 z podstawowym 14-cm przetwornikiem. Bez względu

Patrząc na tylną ściankę, widzimy, że nie ma na niej miejsca na zwrotnicę (rzecz jasna, mocowaną ewentualnie od wewnątrz), i jeżeli jest to zwrotnica na przyzwolonych, a więc niemałych elementach, to nie wejdzie ona przez otwór terminala przyłączeniowego. Dlatego zwrotnicę najprawdopodobniej zamontowano na specjalnej płytce, montowanej do dolnej ścianki, co w gruncie rzeczy byłoby rozsądnym rozwiązaniem przy wielu innych konstrukcjach.

na wielkość i „drożność”, wszystkie modele serii GX wyposażono we wstępowy przetwornik wysokotonowy, który stał się znakiem rozpoznawczym najlepszych konstrukcji Monitor Audio od czasu, gdy pojawił się w referencyjnej serii *Platinum*; do serii GX, jednak „niższej”, wprowadzono go dwa lata temu. Głośniki są wkładane od frontu w odpowiednie wyfrezowania wmoszczone materiałem tłumiącym i mocowane od tyłu pojedynczymi śrubami łapiącymi układy magnetyczne – taka jest przynajmniej „oficjalna” wersja, tak też było w testowanych już GX200, gdzie na tylnej ściance widać było łącznie wszystkie potrzebnych tam (czterech) śrub, ale tutaj ich nie widzę... być może opierają się o wewnętrzną pionową przegrodę, a dostęp do nich mamy poprzez otwór bas-refleks (do wysokotonowego) i po odkręceniu terminala przyłączeniowego (do nisko-średniotonowego). Koncepcja ta ma na celu „odsprężenie” (odsprężenie?, odsprężenie? wysprężenie?) głośników, zmniejszenie transmisji vibracji między nimi a przednią ścianką.

Odwrotnie zaprojektowano maskownicę – na tle tak finezyjnej, delikatnej obudowy, w pierwszym wrażeniu jest zaskakująca, gruboskórnym techniczna – zamiast ramki z materiałem tekstylnym, przygotowano ażurową blachę. Chwilę się osuwamy i akceptujemy – jest starannie wykończona, wygięta na krawędziach, trzyma się siłą ukrytych we froncie magnesików.



Otwór typu HiVe... – samproducent to wymyślił (High-Velocity). Wygląd i nazwę. Wygląd znany też lekarzom od kolonoskopii.



METAL DA SIĘ LUBIĆ?

Membrany metalowe mają w Monitor Audio długą tradycję. Oczywiście ewoluowały one w ciągu tych dwudziestu lat z okładem, od kiedy się tu pojawiły – firma była jedną z pierwszych, które zaczęły je stosować na szeroką skalę, kiedy technika ta wzbudzała duże kontrowersje i obawy, a jednocześnie była postrzegana jako rewolucyjna i bardzo zaawansowana. Dzisiaj membrany metalowe w różnych odmianach są powszechnie spotykane, widzimy je w co drugiej konstrukcji, zdecydowanie zdystansowały popularne kilkanaście lat temu membrany polipropylenowe. W związku z tym i metalowe membrany Monitor Audio nie mogą być „zwyyczajne”. Po pierwsze, są pokrywane warstwą ceramiki, stąd nazwa C-CAM (Ceramic-Coated Aluminium-Magnesium); po drugie, w głośnikach serii GX i RX są wzmacnianie drobnymi, ale licznymi przetłoczeniami (RST – Rigid Surface Technology) – w serii RX są to wklęsnięcia; w serii GX – promienie wychodzące z okręgu (podobne, jak w Uni-Q KEF-a). Takie niewielkie modyfikacje powierzchni mogą znacząco zwiększyć jej sztywność, bez wzrostu masy, a także rozproszyć własne fale stojące membrany. W najlepszych konstrukcjach serii *Platinum* membrana jest jeszcze bardziej zaawansowana – „sandwiczowa”, z nomexowym „plastrem miodu” łączącym dwie warstwy C-CAM.

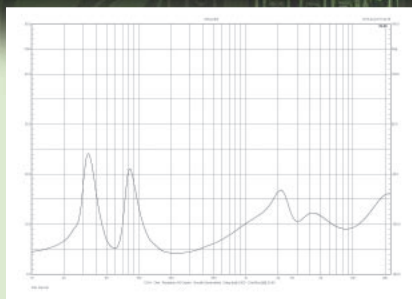
Udoskonalenia te prowadzą do skuteczniejszego tłumienia ostrych rezonansów, występujących w zakresie kilku kHz, które na początku kariery membran metalowych bardzo nam uprzykrzały życie. Wówczas sposobem na tłumienie tych rezonansów, jak się okazało dalekim od doskonałości, było stosowanie w zwrotnicy dodatkowych filtrów-pułapek o wysokiej dobroci. Jednakże głębokie korekcie elektryczne wywoływały zniekształcenia fazowe, a metaliczne podbarwienie i tak do końca nie zniknęło. Oczywiście lepiej było robić to, niż nic, ale takie właściwości metalowych membran nie zachęcały. Sytuacja zmieniła się wraz z ich udoskonalaniem – dzisiaj wiele firm potrafi przygotować dobrze brzmiące kolumny z membranami metalowymi. Najwięksi eksperci w tej dziedzinie, do których zaliczam firmę Monitor Audio, uzyskują rezultaty brzmieniowe, które w najmniejszym stopniu nie zawierają metalicznych podbarwień.

Znowu pierścienie na aluminiowej membranie – wzmocniają i rozpraszają rezonanse, nie zwiększając masy. GX50 to najtańsza konstrukcja Monitor Audio ze wstęgowym wysokotonowym.



R E K L A M A

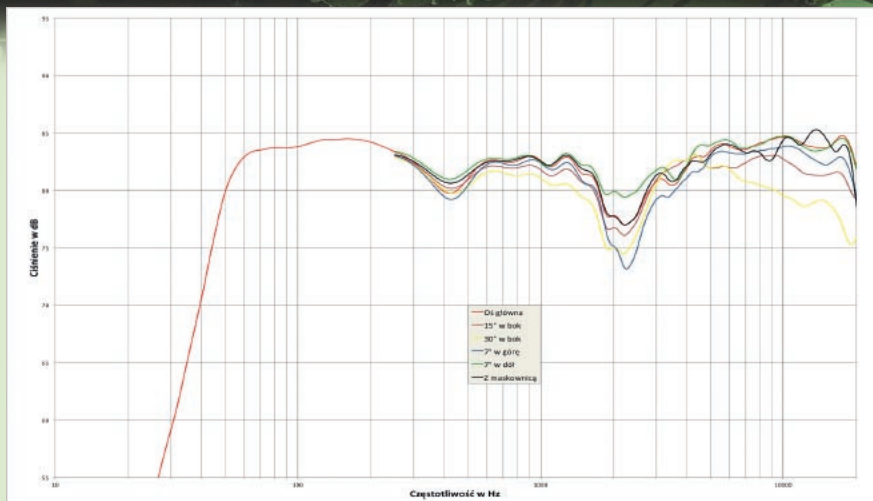
Laboratorium Monitor Audio GX50



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Monitor Audio nie wylamuje się ze zwartego brytyjskiego frontu – frontu odmowy przyznawania się do konstrukcji 4-omowych. Tym razem nie jest ujawniana wartość minimalna impedancji, może i słusznie, żeby nie wywoływać konfuzji, skoro jako impedancję znamionową podaje się 8 omów. My jednak oczu od naszej charakterystyki nie odwrócimy i zobaczymy, że minimum przy ok. 220 Hz wynosi 4 omy, i to nam wystarczy, aby stwierdzić, że impedancja znamionowa to właśnie 4 omy. Charakterystyka impedancji jest ciekawie pofalowana w zakresie wysokotonowym, co wskazuje na zastosowanie dość złożonych filtrów. Czułość, jak na tak małą konstrukcję, jest dość wysoka – 84 dB.

Charakterystyka została dobrze zrównoważona, bez tendencji do eksponowania skrajów



Rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

pasma, choć z lekkim obniżeniem okolic 2 kHz; jego głębokość zależy od osi pomiaru, jest największa na pod kątem +7° (w płaszczyźnie pionowej), a najmniejsza pod kątem -7°, o ile więc chcemy słyszeć brzmienie jak najbardziej neutralne, należy usiąść dość nisko. Metalowa maskownica nie wprowadza żadnych zaburzeń, przed którymi należałoby ostrzegać, minimalne pofalowania w zakresie wysokich tonów zostaną pewnie niedostrzeżone w odsłuchu. Dość wyso-

kie strojenie bas-refleksu (do 60 Hz, minimum na charakterystyce impedancji) pozwoliło jednak dociągnąć spadek -6 dB do 48 Hz – to też dobry wynik dla kilkultrowej konstrukcji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Efektywność (1 W/1 m) [dB]	84
Rek. moc wzmacniacza [W]	50-100
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	30 x 117 x 26,5
Masa [kg]	7,5

ODSŁUCH

Brytyjczycy idą w tym teście stadem, no może zwartą grupką, jak turyści z Wypś odwiedzający Kraków... Pozdrawiamy Kraków! W Krakowie jest dystrybutor Monitor Audio, z pewnością coraz bardziej szczęśliwy z tego powodu, może nawet bardziej niż krakowianie z odwiedzin Wyspiarzy.

Brzmienie GX50 różni się zarówno od brzmienia LS50, SX2, jak i wszystkich pozostałych monitorów testu. Zawsze można znaleźć jakieś wspólne mianowniki, równie dobrze różnice, zależy, czego szukamy... Takie wywody są zwykle nieco tendencyjne, pisane pod tezę, w tym miejscu postaram się od nich uwolnić. Wnioski na temat „brytyjskiego brzmienia”, jego występowania albo w sferze realnej, albo już tylko idei, zostawmy na koniec, a może w ogóle na kiedy indziej.

Monitor Audio żyje własnym życiem. Nie po raz pierwszy gra dźwięcznie, soczyście, plastycznie, emanuje z tego brzmienia witalność, „dobre vibracje”, muzyczne emocje, ale po raz pierwszy słyszę tak dziarskie, naturalne, dynamiczne walory tak małej konstrukcji. Od pierwszych chwil, pierwszych dźwięków wiadomo, co – a raczej jak – jest grane: z pełnym przekonaniem, bez kompleksów, a jednocześnie dokładnie i ze swoistą dla firmowego brzmienia gracją. Bezpośrednio, czasami radośnie, nienatarczywie i nienerwowo, z wysmienitą

rozdzielczością i lekkim zmiękczeniem – „Monitory” znowu potrafiły to połączyć. Wokal i fortepian mają ograniczoną skalę, zamykając oczy nie ulegniemy złudzeniu, że artyści są przed nami, ale i tak wrażenie plastyczności, trójwymiarowości, namacalności jest wyjątkowo dobre. Bardzo elegancko różnicowane są plany – bez rozwarstwiania i przesadnego dystansowania, czytelnie słychać, co jest bliżej, a co dalej, płynnie i naturalnie. Brzmienie jest świetnie „zebrane”, zorganizowane głębiej, niżby to tylko wynikało z dobrej równowagi – tej nic nie można zarzucić. Bas w kontekście wielkości konstrukcji jest wysmienity i nawet jeżeli nie obsługuje najniższych częstotliwości, to słychać jego gęstość, zwartość, korzenność – naprawdę jest w nim „to coś”, coś więcej niż „zwykła” kontrola czy dynamika. Wszyscy sąsiedzi tego nie usłyszą... Albo niech i oni sobie kupią.

Andrzej Kisiel

Maskownica z azurowej blachy jest bardzo skutecznym zabezpieczeniem przed mechanicznymi zagrożeniami z zewnątrz, nie podrze się jak typowy materiał tekstylny, ani dziury w niej papierosem nikt nie wypali... i wciąż widać efektowne, błyszczące pierścienie wokół przetworników.

GX50

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.monitordaudio.pl

WYKONANIE

Filigranowa, pełna niemal jubilerskich dodatków konstrukcja, wysmakowana obudowa i wysmienite przetworniki.

PARAMETRY

Dobre zrównoważenie z lokalnym osłabieniem przy ok. 2 kHz, spadek -6 dB przy 45 Hz. Czułość 84 dB, impedancja 4 omy, ale lekkostrawna.

BRZMIENIE

Barwne, żywe, bardzo plastyczne, świetnie oddające głębie sceny bez jej powiększania, tworzące namacalne pozorne źródła. Wysmienita konsystencja basu.

